

ŁÓDŹ

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Wtorek 28-go czerwca

№ 166

## Powiekszenie armji niemieckiej o 900,000 żołnierzy

BERLIN, 27. 9.

Tygodnik „Welt am Montag” ogłasza bardzo ciekawe rewelacje o planach hitlerowskich, powołania do życia przymusowych kadr roboczych w Niemczech, zorganizowanych systemem wojskowym. Tygodnik cytuje referat plk. Hierla, wygłoszony 23 maja r. b. w Towarzystwie krzewienia idei batalionów pracy w Niemczech. Hierl jest specjalnym referentem wojskowym partji hitlerowskiej dla tych spraw i w tym też charakterze wygłosił niedawno z ramienia partji audycje w radjo niemieckim. Obowiązkiem stawianym się do obozu podlegać mają mężczyźni w wieku od lat 19 do 22, przytem służba trwać ma 2 lata. Organizacja kadr pracy ma być następująca: Jednostką podstawową byłyby oddziały, względnie bataljony, składające się ze 170 „robotników szeregowych” i 46 oficerów. 10—15 bataljonów tworzyłoby grupę z komendantem na czele. 10—15 grup tworzyłoby korpus pod kierownictwem „inspektora”. Cały obszar państwa ma być podzielony na 30 inspekcji, z których każda obejmow. ć ma 30.000 szeregowych i oficerów. Armja pracy, zor-

ganizowana zupełnie wojskowo i przedstawiająca temsamem walory wojskowe, obejmowałaby więc 900.000 żołnierzy. Armja ta byłaby skoszarowana w miejscowościach, liczących poniżej 100.000 mieszkańców, a żołd szeregowego wynosiłby 30—50 fen. dziennie. Jak wiadomo, myśl zaprowadzenia zorganizowanych wojskowo kadr pracy jest podstawową przesłanką narodowego socjalizmu i spo-

tyka się zresztą z planem innych kół niemieckich, rozwijających ostatnio coraz silniejszą propagandę. Plany te są obecnie w Niemczech bardzo aktualne.

Jeżeli dodamy do tego liczne składy amunicji i broni, wśród których znajdują się nawet tanki i aeroplany, to różnica między żołnierzem pracy a żołnierzem Reichswehry będzie polegała tylko w nomenklaturze.

### Rzeź dzieci w Saksonji urządzili hitlerowcy.

BERLIN, 27. 6.

W Kamienicy, przemysłowym ośrodku Saksonji, rozgrywały się wczoraj oburzające sceny, sprowokowane przez hitlerowców, którzy nie zawahali się napaść, a nawet ostrzeliwać małoletnie dzieci, biorące udział w festynie gimnastycznym.

Miejscowe organizacje socjalistyczne i republikańskie zwołały na dzień wczorajszy zlot tzw. czerwonych harcerzy, pozostających pod wpływem partji socjalistycznej. Do Kamienicy zjechało kilkanaście tysięcy dzieci, chłopców i dziewcząt. Pod miastem rozbito na-

mioty i czyniono przygotowania do wielkiej defilady przed ratuszem

O godzinie 9 rano kilka samochodów ciężarowych ze szturmowcami hitlerowskimi wyjechało z Kamienicy w kierunku Limbach, Hitlerowcy strzelali salwami do namiotów, w których harcerze czynili ostatnie przygotowania do defilady. Wskutek strzałów pięciu chłopców zostało rannych, w tej liczbie jeden otrzymał kule w brzuch i obecnie dogorywa w szpitalu.

Zwierzęcy ten napad wywołał w mieście zrozumiałe oburzenie. Stronnictwo socjalistyczne zorganizowało milicję, która towarzyszyła wszystkim pochodom młodzieży. Jednakże, gdy o godz. 11 rano grupa czerwonych harcerzy przechodziła przed klubem hitlerowców, z otwartych okien zaczęto strzelać z rewolwerów. Strzelanina wywołała niesłychany popłoch. Hitlerowcy mierzyli nawet w plecy uciekających skautów, o czym świadczą rany. Od kul padł jeden harcerz trupem, czternastu jest rannych, w tej liczbie kilku.

Ciąg dalszy pogromu rozegrał się na Ostplätz, gdzie ukazała się bojówka hitlerowska w pełnym umundurowaniu. Szturmowcy rzucili się na pochód dziewczynek i zaczęli je bić pałkami gumowymi. Milicja socjalistyczna okazała się początkowo zbyt słaba. Hitlerowcy pokaleczyli milicjantów nożami, przy- czym trzech tak ciężko, że musiano ic odwieść do szpitala.

### Jedyny sposób ratowania finansów miasta.

Magjstrat częstochowski szuka skarbów.

CZĘSTOCHOWA, 27. 6.

Wśród mieszkańców dzielnicy podjasnogórskiej żyje podawana z pokolenia na pokolenie legenda o wielkich skarbach, zakopanych u podnóża klasztoru jasnogórskiego.

Przed kilku dniami zgłosiła się w zarządzie miasta Częstochowianka Tekla Genela, mieszkająca od 30 lat w Bydgoszczy, oświadczając stanowczo, że wie, gdzie skarby są zakopane.

Miejscem tem ma być plac Jasnogórski, gdzie stał pomnik cara Aleksandra II.

Kierownik tymczasowego zarządu miasta zachowuje się z rezerwą wobec tego oświadczenia, niemniej jednak, chcąc mieć spokojne sumienie, zarządził wszczęcie poszukiwań.

Poszukiwania te nie natrafiają na żadne specjalne trudności, gdyż w obecnej chwili prowadzone są na placu roboty ziemne.

# Bawaria przeciw Prusom

## Obwołanie kronprinca Ruprechta królem Bawarii.

Londyn, 27. 6.

„Daily Express” zamieszcza dziś sensacyjny wywiad z przywódcą chłopów bawarskich, wybitnym członkiem bawarskiej partii ludowej dr. Heimem na temat sytuacji politycznej w Bawarii.

Dr. Heim oświadczył, że lada dzień może być powołany na tron bawarski Kronprinz Ruprecht, którego naród obwoła królem Bawarii.

Nastroje takie panują nie tylko wśród wieksości narodu bawarskiego, lecz istnieją pod stawy do twierdzenia, że także rząd bawarski przychylnie odnosi się do tej koncepcji. Zdaniem dr. Heima trzy czwarte ludności bawarskiej poprze natycgmiast przywrócenie do życia monarchji.

Konstytucja weimarska nie żyje. Czekamy tylko na moment jej pogrzebu — oświadczył dr. Heim.

Restytucja monarchji nie oznacza jednak oderwania się od Rzeszy. Bawaria, pozostając nadal członkiem Rzeszy, musi mieć prawo do rządzenia się odrębną od innych państw. własną konstytucją.

### Chcemy króla

zamiast republikańskiego prezydenta — mówi dalej dr. Heim — gdyż jesteśmy przekonani, że tylko monarcha związany z krajem więzami krwi, może w tych ciężkich czasach pokierować należycie nawa państwową.

Na pytanie korespondenta, czy wprowadzenie absolutystycznej monarchji z dyktatorskimi pełnomocnictwami leżałoby po myśli narodu, dr. Heim odpowiedział przecząco. Bawarscy królowie byli zawsze panującymi demokratycznymi i cieszyli się miłością ludu.

Opracowana została już nawet

### przyszła konstytucja królestwa bawarskiego

przewidująca dwuizbowy parlament. Do izby wyższej wchodzić mają nominaci królewscy z

pośród przedstawicieli przemysłu, kościoła i uniwersytetów oraz elekci rozmaitych korporacji publicznych, związków handlowych, zawodowych i t. d. Członkowie drugiej izby byłoby obierani na dotychczasowych zasadach z tem tylko, że prawa wyborcze byłoby do pewnego stopnia ograniczone.

Dr. Heim wywodził dalej, iż wierzy, że niedługo nadejdzie moment, gdy wybuchnie

otwarty konflikt między Bawarią i Rzeszą.

Bawaria wówczas wezwie króla, który poprowadzi ją do walki o utrzymanie praw Bawarii przeciw powszechnemu chaosowi niemieckiemu, w który Rząd Rzeszy usiłuje wciąż gnąć również Bawarię

— Nie życzymy sobie walki — kończy dr. Heim — ale, jeśli ją nam nauczają, jesteśmy do niej gotowi.

### Powrót średniowiecza

## Zamknięcie Kongresu Eucharystycznego w Irlandji.

# Pogromy katolików w Ulsterze

Spalone sztandary papieskie. — Miljon pobożnych słuchało Mszy św. Niszczanie kościołów katolickich.

DUBLIN, 27. 6.

Odbywający się w stolicy wolnego państwa Irlandji XXXI międzynarodowy kongres eucharystyczny zakończony został wczoraj wspaniałą mszą pontyfikalną, odprawioną w parku miejskim przez legata apostolskiego ks. kardynała Lauriego.

Pieśń religijna wykonał chór, złożony z 2.000 osób. Partje solowe odśpiewał John Mac Cormick.

W nabożeństwie tem uczestniczyło milion uczestników kongresu i mieszkańców Irlandji. Mszę poprzedziła wielka procesja. O ilości jej uczestników świadczyć może fakt iż gdy koniec procesji dotarł do parku, msza była już na ukończeniu.

Na wysokiej tarasie ustawiony był bogaty ozdobiony ołtarz, przy którym kardynał Lauri w asystencji 6 kardynałów odprawił mszę. Gdy celebrant wstąpił na schody ołtarza, oficerowie irlandcy dobyli szabel na znak iż gotowi są bronić wiary.

Po obu stronach ustawiono w formie obrzymiej podkowy fotele, w którym zajęło

miejsca 200 arcybiskupów, biskupów i opatów generalny gubernator Irlandji, rząd irlandzki i premierem de Valerą na czele.

Podczas Sanctus i Przemienienia odezwał się dzwon św. Patryka, sprowadzony specjalnie na tę uroczystość z muzeum irlandzkiego.

Pod koniec mszy kardynał Lauri zapowiedział odczytanie orędzia papieskiego, arcybiskupa do Dublina z Rzymu telefonicznie.

Orędzie to transmitowane było przez głośniki na wszystkich ul. Dublina oraz przez kilko radiostacyj.

Doszło przytem do przykrego incydentu, gdyż wbrew instrukcji władz, lotnicy, którzy, dla uświetlenia uroczystości szybonali nad ołtarzem, obniżyli się zbyt nisko i przez huk motorów zagłuszyli część orędzia.

Nabożeństwo skończyło się udzieleniem przez kardynała Lauriego zebranym błogosławieństwa apostolskiego.

Odbywający się w Dublinie kongres eucharystyczny wzbudził w protestanckim Ulsterze (północna Irlandja, nienależąca do wolnego państwa) nastroje podobne do tych, jakie panowały podczas wojen religijnych.

Uczestnicy kongresu spotykali się wszędzie z ogromną nienawiścią która doprowadziła do krwawych incydentów.

W Ballymena zebrał się na dworcu tłum członków stronnictwa oranżystów, aby napaść na katolików, udających się specjalnym pociągiem do Dublina.

Gdy zjawilo się około 300 uczestników kongresu, oranżyści poczęli śpiewać swe pieśni partyjne i rzucać obraźliwe okrzyki przeciw Ojcu św.

W pewnej chwili obrzucili katolików butelkami i kamieniami.

Kilka kobiet powalono na ziemię i ciężko pobito. Niepokoję przeniosły się na peron, skąd bombardował pociąg kamieniami. Fra wie wszystkie szyby w pociągu zostały powybijane, przyczem wiele dalszych osób odniosło rany.

Również w Larne oranżyści obrzucili odjeżdżających uczestników kongresu kamieniami. 10 osób odniosło rany. Następnie grupy oranżystów wyszły na miasto i powybiły szyby w katolickich świątyniach.

Podobne incydenty były w Belfast i Coleraine.

W Donemana (hrabstwo Tyrone), oranżyści urządzili pochód przeciwkatolicki. Ze średniowiecznym fanatyzmem spalono uroczyscie na placu sztandary papieskie.

Z dziewięciu specjalnych pociągów, którym pielgrzymi powracali z Dublina do Belfast, tylko dwa nie były przez oranżystów obrzuconych kamieniami. Śmiertelnych wypadków podczas starć nie było.

# O WŁOS OD ŚMIERCI NA WYS. 4000 METRÓW

## Pamiętniki Hausnera o losie nad Atlantykiem

PARYŻ, 27. 6.

Paryski dziennik „Journal” rozpoczął druk pamiętników Stanisława Hausnera o jego przeżyciach podczas lotu z Ameryki do Polski.

Hausner opisuje najpierw przygotowania oraz start i pobre warunki, jakie towarzyszyły pierwszemu godzinom lotu. Po 17 godzinach lotu zauważył koło północy dym w kabinie

Pociemku zdołał stwierdzić defekt w exhaustorze. Gdy się rozwidniło, zauważył, że główny zbiornik benzyny jest pusty.

W innych zbiornikach znajdowała się benzyna, mogąca wystarczyć na 12—14 godz. lotu. Wzniósł się ponad chmury, na wysokość 3000 m., zamierzając dotrzeć do brzegów Irlandji. Wówczas stwierdził, że przewód benzynowy cieknie w innym miejscu. Szanse dostania się do Irlandji rozchwiała się.

Gdy sobie zdał sprawę z niemożności dolecenia do lądu, skierował aparat w stronę gdzie spodziewał się napotkać jakiś okręt.

Od chwili startu minęło 27 godzin. Opuścił się na 700 metrow, obawiając się zniżyć aparat jeszcze bardziej, aby nie pograżył się w morzu, niewidocznym z powodu gęstej mgły.

Koło aparatu krążyły setki mew, powietrze było zimne.

W dniu 4-tym czerwca o godzinie 13<sup>ej</sup>, po 28 godzinach od chwili startu wzbił się znów w górę na wysokość 4000 m. z ostatnimi kroplami benzyny:

Postanowił osiąść na wodzie. Opuścił się na morze w kierunku prądu. Samolot pograżył się cały w wodzie, zaraz jednak wypłynął. Kabina była zalana, lotnik resztkami sił wydo stał się — na górną część zbiornika z benzyną.

Niedługo potem zapadła noc i zaczęły się długie oczekiwania na ratunek.

## Walka z golizną

Z niewielkiego miasta Nelson w Columbij brytyjskiej donoszą że na podstawie dekretu rządowego o moralności, wymierzonego głównie przeciwko paradowaniu w miejscach publicznych, gołych duchoborców (rosyjski zakon religijno-obyczajowy powrotu do natury,) władze brytyjskie aresztowały dotychczas około 1.000 golasów sekciarzy, grasujących głównie w okolicach gajów i zieleńców w Thurms Najlichnniejszą portję nagusów, bo 117 kobiet i mężczyzn, aresztowano w Nelsonie dnia 1 czerwca br. Jak donoszą depesze tamtejsze więzienia przepełnione są tą „wygoloną” publicznością.

# Skutki niedorozwoju umysłowego

Trudno sfery gospodarcze, a specjalnie łódzkich fabrykantów, posądzać o ineligencję. W tej sprawie zabieraliśmy nieraz głos. Przytaczamy głos znanego w Warszawie literata W. Zaleskiego, który w tej materii analogiczne zajmuje stanowisko. Wywody jego jednak są tak ciekawe, że uważamy za wskazane podzielić się nimi — z naszymi czytelnikami. (Przyp. Red.)

Nie potrzeba dziś chyba przytaczać dowodów na to, że prądy radykalne w obozie sanacyjnym przybierają z dnia na dzień nasile. W okresie kryzysu nacisk z dołu jest zbyt silny, by mogły mu się oprzeć czynniki rządzące. Nie można natomiast obwiniać kryzysu o to, że dziś rząd rozporządza środkami, mogącymi każdej chwili naruszyć dotychczasowy stan posiadania przemysłu. Polityka sfer przemysłowych może iść w dwu kierunkach: albo dąży się do stworzenia ogólnych warunków sprzyjających rozwojowi przedsiębiorczości prywatnej (niskie ciężary publiczne, swoboda zakładania nowych przedsiębiorstw i prowadzenia ich z punktu widzenia osiągnięcia największego zysku, tani transport korzystnie traktaty handlowe itd.), albo też sfery gospodarcze rezygnują z samodzielności, dobrowolnie poddając się pod kuratelę, wynagradzając sobie wysokie ciężary publiczne nadmiernymi cenami, możliwymi do osiągnięcia przy ochronie celnej.

## PRZYWILEJE „SFER GOSPODARCZYCH”

Gdy to jeszcze nie pomaga, można uzyskać zamówienia rządowe, kredyty w bankach państwowych, założyć kartel pod opieką czynników miarodajnych, zmusić outsiderów do podporządkowania się woli większości nie przez konkurencję cen, a przez nacisk władz. Tą drogą w ciągu ostatnich lat kilku, w niedostrzegalny sposób rósł zakres ingerencji państwa w życie gospodarcze. Nie można powiedzieć, by cele tej ingerencji zawsze były jasne i zrozumiałe. Trudno nieraz było dopatrzeć się jakiejś świadomej myśli gospodarczej w tem, co rząd robił. Wyrazem świadomego programu gospodarczego byłyby zarządzenia ogólne, wszystkich jednakowo obowiązujące, tymczasem ciągle stwarzano przywileje indywidualne, wyjątki od przepisów obowiązujących, z których mogli korzystać tylko ludzie cieszący się zaufaniem i łaskami obozu rządzącego.

Wytworzył się w Polsce odrębny typ działacza gospodarczego, specjalisty od wyrobienia zamówień rządowych, kredytów, pozwoleń przywozowych itd. Ludzie tego pokroju zajmowali czołowe stanowiska w organizacjach przemysłowych, obok dawnych, w cień odsuwanych ich przywódców. Tam gdzie stwarza się przywileje indywidualne powstać musi także system ich racjonalnej eksploatacji, czyli system wyzysku.

## SANACJA A SOCJALIZM

Pierwiastki socjalizmu w polityce gospodarczej sanacji zawsze były widoczne. Wszak

kierowali nią nieraz ludzie, którzy wyszli z szeregów socjalistycznych. Rozrost wpływu państwa na życie gospodarcze odpowiadał ich mentalności, tak jak odpowiadał hasłom i ambicjom „silnej” władzy. Z raz zdobytego za aprobatą sfer gospodarczych zasięgu władzy różny można robić użytek, korzystny lub szkodliwy dla interesów „sfer gospodarczych” w cudzysłowie (dla życia gospodarczego w całości obecne formy interwencji są prawie zawsze szkodliwe). Gdy pewne czynniki dobrze wychodziły na interwencjonalizmie rządów sanacyjnych, wszystko było dobrze. Z lekceważeniem traktowano stanowisko obozu narodowego, którego publicyści przestrzegali przed niebezpieczeństwem i groźbą powolnej etatyzacji życia gospodarczego. Wszak obóz ten piętnował równocześnie wyzysk, uprawiany pod wysoką opieką czynników miarodajnych.

## SAMIŚCIE CHCIELI...

Dziś czasy się zmieniają. Rosną wpływy lewicy BB., zachodzi obawa, że zacznie się okres dalszego wzrostu roli Państwa. tym ra-

zem o charakterze więcej radykalnym, więcej zbliżonym do recept socjalistycznych. Na łamach prasy zbliżonej do wielkiego przemysłu powstaje alarm i narzekanie, że obóz narodowy potępiając wyzysk, przyczynia się do wzmocnienia nastrojów lewicowych, tendencji socjalistycznych. Zachodzi tu drobne nieporozumienie. Bronimy zdrowych podstaw ustroju gospodarczego: inicjatywy indywidualnej, własności prywatnej. Nie broniliśmy natomiast nigdy i nigdy bronąć nie będziemy zwyrodniałych form „nowoczesnego” kapitalizmu. Kto nie widział, że właśnie nadużycia kapitalizmu gotują największe niebezpieczeństwa dla podstaw naszego ustroju, że nie można dawać miecza omnipotencji państwa w ręce ślepych — sam sobie jest winien.

Nie uważamy, by można łączyć zagadnienie ustroju gospodarczego, opartego na prywatnej własności, z konkretnymi interesami i interesikami tych, którzy korzystali skwapliwie z każdej sposobności doraźnego zarobku kosztem podważania podstaw tego ustroju.

# Sanacja podatkowości

## Kwiatuszek podatku stempłowego

Sanacyjne „Słowo” organ konserwatystów wileńskich krytykuje ostro nowe rozporządzenie o opłacie stempła od umów za wynajem mieszkań.

„Dotąd był tryb pobierania stempła za cały okres najmu uważając sam akt jakby sprzedaż danego mieszkania na przeciąg trwania umowy.

Była jednak pewna cecha, wzbudzająca zdumienie płatnika, a zarumienienie prawnika którego o tłumaczenie podstawy prawnej poszono.

Gdy umowa była zawierana na pięć lub więcej lat jasnym było pobranie stempła za ten okres czasu. Ale trudno było wytłómaczyć dlaczego przy umowie jednorocznej albo paroletniej pobierano stempel od sumy szacunkowej za 5 lat.

Dzisiejsza nowelizacja posuwa sprawę dalej; do każdej umowy dzierżawnej, prócz opłaty stempła za lata umowy, dolicza się stempel od sumy dodatkowej za dalszych pięć lat.

Np. wynajęto mieszkanie na 12 lat — na leży stempel opłacić za 17 lat, co — licząc a 1 proc będzie stanowiło wydatek wynoszący 17 proc od całej sumy. Jeżeli tenuta wyniesie 2000 zł rocznie to za 17 lat suma do opłaty wyniesie 34000 zł, z której to sumy 14000 zł płaci stempel od jakiejś fikcji Zdumiony płatnik zapytuje, za co?

Ktoś wynajmuje mieszkanie na jeden rok pobytu w danym mieście płacąc roczną tenutę 2000 zł zaś stempel wymierzają mu od 12000 zł. Kto potrafi wynaleźć logiczny podkład takiego obliczenia?

Sanacyjny organ przewiduje że obywateli broniąc się przed wygórowanymi opłatami stempłowymi nie będą weale zawracać umów i że w rezultacie skarb państwa nietyl-

ko nie zyska nowych dochodów ale straci częściowo obecne wpływy z tego źródła „Co gorsza — pisze „Słowo” — metoda taka wywołuje ferment niezadowolenia a nawet nienawiści do podobnych rozporządzeń

„Szereg złe pomysły posunięć prowadzą do masowego niezadowolenia rodzi się z niesprawiedliwości burzy podstawy na których się państwa opierają

Cała polityka komunistów polega na pchaniu do niesprawiedliwości do burzenia ustrojów państw i do wyzyskiwania następstw dla rewolucji światowej

Dlatego też musimy zdawać sobie dokładnie sprawę z następstw wprzód nim krok stanowczy w danym kierunku pamiętając o odpowiedzialności jaka na rządzących czynnikach ciąży”

Stanowisko konserwatywnego „Słowa” w tej sprawie jest najzupełniej słuszne. Szkoda tylko że konserwatyści reprezentowana dość licznie w klubie B. B. nie przeciwstawiają się swemu wpływ mi podobnym tendencjom fiskalnym



Bandyci pod wodzą pośła Jaworowskiego.

# Z polskiego Meksyku

Krwawy terror pod skrzydłem frakcji PPS.

Zabójstwo s. p. Eugenjusza Gettera strząsnęło do głębi całe społeczeństwo, które domaga się całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Wczoraj zamieściliśmy odpis listu, jaki s. p. E. Getter wysłał do kilku osób, spodziewając się napadu bojówek. Dziś podajemy za ABC — dalsze szczegóły:

Na wieść, że wyrok partyjny został wyonany oraz że policja ujęła bojówkarzy, Szmida i Sobieraja, towarzysze z Frakcji Rewolucyjnej tłumnie podążyli na Pragę i zbrali się przed komisariat XV. Tłumowi przewodził niejaki Szulc, rutynowany awanturnik, terrorysta, pijak i nożowiec.

Szulc, będąc sam bojowcem, podżegał tłum do wystąpienia przeciwko policji.

Pomimo, że Sobieraj i Szmida znajdują się już w areszcie bojówkarze z pod znaku BB są dobrej myśli. Bojowcy, pójpijając grataś wódke po knajpach, powtarzają:

— Niema obawy, Jaworszczak da sobie radę z policją. On już nieraz pokazał, co potrafi.

Istotnie, jeśli weźmiemy jako przykład choćby takiego Szmida, to człowiek ten niejednokrotnie już strzelał do ludzi z rewolweru a ma na sumieniu zabójstwo i dotychczas nie był sadzony. Po morderstwie złożył 1.500 zł. kaucji i na tem koniec.

Bowiem „prezes Jaworowski” jest dobrym „prawnikiem”, wie z kim pogadać i jak pogadać.

## Magnackie zarobki.

Robotnicy w rzeźni miejskiej są to przeważnie kryminaliści z ciemną przeszłością, mają zarobki wprost magnackie.

Poganiacz świń za przepędzenie jednej sztuki w rzeźni na Pradze od rampy kolejowej przez dziedziniec pobiera 5 złotych. Oczywiście nie pędzi wieprzów pojedynczo lecz całemi stadami. Gdy więc przyjedzie transport złożony ze stu świń, haracz jaki pobierają poganiacze wyniesie 500 złotych.

Fantastyczne te sumy zapłaci dostawca bądź też nabywca trzody chlewnej, lecz później będzie musiał odbić sobie straty na konsumencie.

Innymi słowy, każdy biedak, kupujący pół kilo mięsa w jatce, płaci podatek na rzecz bojowców frakcji rewolucyjnej.

## Bandyci z pozwoleniami na broń!

Wskutek dziwnego nieporozumienia, czy też przeoczenia ze strony władz, wszyscy bojówkarze frakcji rewolucyjnej posiadają pozwolenie na broń.

Mamy nadzieję, że ostatnie wypadki na terenie rzeźni warszawskiej skłonią władze do zrewidowania tych nienormalnych stosunków, a przede wszystkim zostanie odebrana broń bandytom z pod znaku Jaworowskiego i Łokietka.

## Niewystarczająca ochrona.

W rzeźni warszawskiej dyżuruje stale 8 policjantów. Jednakże siły te, jak to widzimy na ostatnich przykładach, zupełnie nie wystarczają. Komisariat XV nie może dać sobie rady z bojówką, na której czele stoi tak wpływowa osoba, jak b. prezes Rady Miejskiej p. Rajmund Jaworowski.

Ileż to razy sprowadzono do komisariatu XV aresztowanych bojówkarzy. Po upływie kwadransa zajeżdżał samochodem p. Jaworowski i zaczynał gardłować:

— To jest bezprawie! — krzyczał — Kto śmie zatrzymywać moich chłopaków?

Jak wspominaliśmy p. Jaworowski świetnie orientuje się w bieżącej chwili i umie tak pokierować sprawami, że lotrzykowie są stale wypuszczani na wolność. Skandal kończy się zazwyczaj — oddaniem winowajcy pod dozór.

Zdarzały się wypadki, że handlarze trzo-

dy chlewnej, nieświadomi stosunków, nie chcieli opłacać haraczu terrorystom.

Ponieważ cały niemal personel rzeźni znajduje się pod terorem bojówkarzy, zawsze coś takiego wynikało, że nieposłuszny handlarz ponosił dotkliwie straty.

## Rzezacy rytualni bojówkarzami.

Humorystycznie wprost przedstawia się sprawa żydowskich rzezaków rytualnych. Są to przeważnie osoby bogobojne i lękliwe.

# Poseł BB Jaworowski w obronie zbrodniarzy.

Na terenie rzeźni warszawskiej przy ul. Namiesnikowskiej, gdzie dokonano potwornego mordu na osobie s. p. Eugenjusza Gettera wzmocniono eskortę policyjną, a dzisiaj w noc cy zmobilizowano specjalne oddziały policji pieszej, konnej i śledczej aby nie dopuścić do awantur.

Inni robotnicy, którzy nie solidaryzują się, lecz potępiają bestjałską zbrodnię uchwalili niedopuszczyć do pracy członków sekcji trażarzy, z których grona wyszli zbrodniarze Sobieraj i Schmidt. W związku z tem spodzie-

Otóż wszyscy ci rzezacy są członkami frakcji rewolucyjnej PPS i ulegają rozkazom p. Rajmunda Jaworowskiego. Czytają pozatem „Walkę” i opłacają podatek partyjny. Jest paradoks tak niezwykle, że trudno sobie wyobrazić coś bardziej fantastycznego.

Do tejże partji należą żydowscy trażarze uliczni. Są to naogół kryminaliści, dla których zgniecie bliźniego nożem jest błachostką.

Teror frakcji PPS obejmuje swemi maciami liczne gałęzie drobnego przemysłu i rzemiosła.

T. np. dostali się pod „opiekę” właściciele restauracji, piekarni, sklepików itp.

Niektóre dzielnice są obłożone haraczem b. ściśle, jak np. Wola, Praga, okolice Żelaz. Bramy, Muranów, Nalewki itd.

Bez przesady można powiedzieć, że około dwu tysięcy wałkoników żyje z szantażowania uczciwych ludzi.

wane były zajścia, wobec czego zmobilizowano policję

Dzisiaj na terenie rzeźni rozeszły się pogłoski, jakoby zbrodniarze nie mieli stanąć przed sądem doraźnym

Pogłoski te oparte są na interwencjach Jaworowskiego, który zabiega u władz, by sprawę Sobieraja i Schmidta skierować do postępowania zwykłego. Należy przypuszczać, że zabiegi Jaworowskiego pozostaną bez skutku

# Cud, który sromotnie zawiódł

Widocznie dziewica, była niezupełnie

Kilka dni temu donosiliśmy o „sabacie czarownic”, zorganizowanym przez Harri Price'a kierownika instytutu badań psychicznych w Londynie. Sabat, a właściwie „noc Walpurgii”, miał się odbyć na szczycie legendarnej góry Brocken, przy udziale młodej dziewczyny, starego kozła i kilkuset spirytystów i okultystów.

Niestety, doświadczenie się nie udało. — Niewinna dziewczyna, w powiewne szatki ubrana, napróżno recytowała średniowieczne inkantacje, według recept, znalezionych w starych podręcznikach czarnej magii. Napróżno wylała na łeb białemu kozłowi cały dzban czerwonego wina — kozioł ubrany w pelerynę beczął głupkowato, ale ani rusz nie chciał zamienić się w przystojnego młodzieńca.

Wogóle plajta.

Pożytywiści z pod znaku Harri Price'a, którzy zwalczają chrześcijański „zabobon”, a nie wstydzą się uprawiać zabobonu okultysty cznego, są rozzarowani. Niepotrzebnie facygowali się na wysoką górę i przesiedzieli całą noc na jej szczycie, dygocąc z zimna i strachu — w rezultacie pochorowali się wszyscy i na katary i grypy, a nie mają na pociechę nawet wspomnień „prawdziwego sabatu”.

W związku z nieudanym eksperymentem „sabbatystów” pojawiły w prasie francuskiej złośliwe sprawozdania i feljetyony.

Pierre Audiat z „Paris-Midi” ubolewa, że pomimo świetnej organizacji „nocy Walpurgii” pomimo, że była przepisowa pełnia księżyca, że nakreślono prawidłowe koło kabalistyczne a piękna dziewczyna skropiła kozła niefałszownem winem — kozioł nie zamienił się w czło-wieka. Być może, iż wszystkiemu jest winien jeden z uczestników obchodu, który zawiął się w cylindrze. Djabeł jest konserwatystą i nie lubi inowacji w modzie.

Nie należy jednak tracić nadziei. Trzeba tylko zmienić metodę wywoływania duchów.

Okazuje się, że w starej księdze jakiegoś średniowiecznego alchemika znajduje się przepis, przeznaczony dla ludzi żyjących w roku 1932. Brzmi on jak następuje:

— W roku 3654 ery Salomona, w noc księżycową (a więc 18 czerwca 1932 r.) zaprowadzisz nad brzeg jeziora otoczonego górami, kozła ofiarnego, obciążonego wszystkie mi grzechami zgniłego Zachodu.

Wokoło kozła ustawisz następujące zwierzęta: koguta, jednoroga, lwicę i dziką i czekać będziesz wybicia godziny dwunastej w południe. Weźmiesz wówczas naczynie, zawierające krew i czyste złoto i skropisz tem głowę ofiarnego kozła. W chwili, gdy kozioł po trząśnięciu przecząco głową i zabeczy: „nein! nein!” wylej mu na łeb nową porcję złota i krwi. Kozioł zacznie tupać kopytem. Weźmiesz wówczas dużą gąbkę i umyjesz kozła wodą z jeziora, poczem przykryjesz go skórą zdechłego osła. A kiedy ściągniesz skórę osła z grzbietu kozła, przekonasz się, że kozioł zamienił się w białe jagnię, a jednorozec, kogut lwica i dzik przekształcą się w świnię.

Jest to, oczywiście, aluzja do „sabatów czarownic” politycznych, który odbywa się obecnie w Szwajcarii.

# Sprostowanie

W związku z notatką, zamieszczoną w „Pradzie” pt. „Oryginalne metody wychowawcze” w Gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Łodzi, ul. Narutowicza 68 stwierdzamy niniejszem, iż po bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że fakty tamże wymienione były nieściśle przez naszego informatora podane, co z przyjemnością sprostujemy. REDAKCJA

# KRONIKA

## Co warte życie ludzkie?

Zabójstwo z powodu 2 złotych. — Sprawność poli i IX kom sarjatu doprowadziła do niezwłocznego ujęcia zabójców.

Czerwiec

28

WTOREK

KALENDARZYK

Leona pap,

## Wypadek tramwajowy

a) Na Bałuckim Rynku zdarzył się wypadek ofiarą którego padła Chana Szpigiel handlarzka zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 9

Szpigielowa przechodząc przez jezdnię w skutek nieuwagi dostała się pod tramwaj podjazdowy i uderzona stopniem wagonu upadła na bruk z takim impetem że odniosła okaleczenie głowy i złamanie lewej ręki

Rannej pośpieszył z pomocą wezwany lekarz pogotowia ratunkowego który po nałożeniu opatrunku przewiózł niefortunliwą do szpitala

## „Nie jest nikomu potrzebny”

Smutne objawy kryzysu.

(a) W dniu wczorajszym około godziny 23-ej popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu towarowego nieznanymi jakimiś mężczyzną w wieku około 30 lat.

Mi nowicie pod pociąg Nr. 9366, zjadający z Łodzi do Kalisza, na torze przy wsi Retkinia pod Łodzią rzucił się jakiś mężczyzna. Desperat poniósł śmierć na miejscu, przepołowiony kołami wagonów.

Po znalezieniu zwłok przez dróżnika kolejowego niezwłocznie powiadomiono policję, która przybyła na miejsce i wdrożyła dochodzenie. Identyfikacji zmarłego nie można było ustalić z braku jakichkolwiek dokumentów. W kieszeni marynarki denata znaleziono kartkę, w której samobójca prosi, by nikogo nie podejrzewano, ani też nie obwiniano o jego śmierć, gdyż sam się pozbawia życia.

„Nie jestem nikomu potrzebny, gdyż choć mam siły, zdrowie i zdolności, nie mogę nic zarobić,” kończy w ostatnim swym liście desperat.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Obecnie prowadzone jest dochodzenie celem ustalenia nazwiska zabitego.

## Kradzież domu na raty

Narazie wzięli rusztowania

(a) Na budowlu przy ulicy Zielonej 17 nocy wczorajszej niewykryci sprawcy skradli drabiny i deski wartości 250 zł, należące do przedsiębiorcy budowlanego Szajki Klajnerera. Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za sprawcami kradzieży.

(a) Wieczorem dnia onegdajszego na ul. Wilczej przed domem Nr. 8 trzech jakichś osobników napadło na przechodnia i zadało mu kilka razy rurą gazową.

Napadnięty padł na chodnik nieprzytomny, napastnicy zaś rozbiegli się szybko i znikli w mroku.

Ponieważ pobity nie dawał znaku życia, przechodnie niezwłocznie zawiadomili pogotowie ratunkowe i policję.

Niezwłocznie na miejsce wypadku przybyli funkcjonariusze policji z kierownikiem IX komisariatu kom. Bertlem na czele.

Ustalono, że napadniętym jest Józef Strzechowski, zamieszkały przy ul. Miedzianej 5. Lekarz pogotowia stwierdził u Strzechowskiego pęknięcie podstawy czaszki oraz rozbicie szczęki i wybite kilkunastu zębów.

Po nałożeniu opatrunku rannego przewieziono w stanie groźnym do szpitala okręgowego, gdzie po upływie niecałej godziny zmarł nie odzyskawszy przytomności.

W związku z tem policja wdrożyła energiczne dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia zabójców i aresztowania ich.

Sprawcami napaści na Strzechowskiego

okazali się Stefan Dubis, zam. przy ul. Emilji 18, 27-letni Zygmunt i 29 letni Jan, bracia Sobańscy przy ul. Wilczej Nr. 6.

Wszystkich trzech zatrzymano i osadzono w areszcie

Sobańscy przyznali się do udziału w napaści, wyjaśniając, że zabójcą Strzechowskiego jest Dubis, który przygotował rurę żelazną i zadał dwa uderzenia napadniętemu w głowę powodując rozbicie czaszki, a w następstwie śmierć.

Dalej ustalono powody napaści Oto Dubisowi należało się od Strzechowskiego 2 zł, których tenże nie chciał oddać.

Na tem tle wynikały częste spory i bójki; Dubis zagroził Strzechowskiemu, że rozprawi się z nim krwawo o ile nie zwróci mu 2 zł.

Przyrzeczenia swego dotrzymał i za 2 zł. pozabawił dłużnika życia.

Wszystkich trzech zbirów, a więc Stefana Dubisa, jako głównego zabójcę, oraz braci Zygmunta i Jana Sobańskich, jako jego współników aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Zwłoki zabitego Strzechowskiego przewieziono po prosektorjum, gdzie poddane zostaną badaniom sądowo-lekarskim.

## Z powodu panujących chłódów podajemy poniższe.

(a) W miesiącu lipcu r. b. przypadają płatności następujących podatków:

do dnia 7 lipca państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w czerwcu rb.;

do dnia 15 lipca państwowy podatek przemysłowy, od obrotu osiągniętego w czerwcu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe;

do dnia 15 lipca płatna jest I kwartalna zaliczka państwowego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w 1932 r.;

do dnia 15 lipca płatna jest II rata zry-

czalowanego podatku przemysłowego od obrotu;

do dnia 15 lipca płatny jest nadzwyczajny podatek państwowy od niektórych zajęć zawodowych;

do dnia 5 lipca przypada płatność państwowego podatku od energii elektrycznej zużytej w czasie od 16 do 30 czerwca rb.;

do dnia 20 lipca płatny jest państwowy podatek od energii elektrycznej zużytej w czasie od 1 do 15 lipca rb.

Ponadto płatne są podatki zaległe, odroczone, rozłożone na raty, których terminy płatności przypadają w lipcu rb. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu rb.

## Ewentualności w perspektywie

Likwidacja 9 miast w Województwie łódzkim.

(a) Jak się dowiadujemy, specjalnie powołana komisja sejmowa opracowała projekt samorządowy, który w najbliższym czasie wniesiony zostanie na posiedzenie Sejmu.

Projekt ten między innymi daje możność radzie ministrów przeprowadzenia likwidacji miasteczek liczących poniżej trzy tysiące mieszkańców.

Z chwilą wejścia powyższego projektu w życie, niezawodnie na terenie województwa Łódzkiego uległoby likwidacji 9 miasteczek, a mianowicie: Kleczew, Dobra, Golina, Stawiszyn, Tuliszków, Koniecpol, Slesin, Rychwał i Władysławów.

Miasta te tworzyłyby po likwidacji odrębne gminy wiejskie.

## Próba floweru wypadła pomyślnie

Cel, do którego strzelano - okropnie wrzeszczał

(a) W polu przy ulicy Dolne Doły miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który był następstwem lekkomyślnego manipulowania bronią.

Otto Gudrjan, 16-letni robotnik, zamieszkały przy ulicy Dolnej 35, zabawił się strzelaniem z floweru w towarzystwie rówieśników. Stanawszy w pewnej odległości przewidziany, że pocisk nie doniesie na taki

dystans, postanowił wypróbować nośność floweru i polecił koledze oddać strzał.

Kula trafiła Gudrjana w okolicy pośladka. Rannego opatrzył wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie celem ujawnienia strzelającego, albowiem Gudrjan nazwiska nie chce ujawnić.

# Tonący brzydko się chwyta

Do czego używa się funkcjonariuszów opłacanych pieniędzmi ubezpieczonych?

Skandaliczna gospodarka samorządu Rudzkiego, prowadzona przez burmistrzów dr. Bogusławskiego o której już niejednokrotnie pisaliśmy, naraziła miasto na poważne straty, które przez dziesiątki lat opłacać będą tamtejsi mieszkańcy.

Gospodarką tą, ostatnio zainteresował się Urząd Prokuratorski, a to na skutek wniesionej przez frakcję radziecką BBWR skargi, w której szczegółowo oskarżyciele opisują system gospodarki b. burmistrzów i ich przewinienia.

Dr. Bogusławski, który obecnie zajmuje stanowisko naczelnego lekarza Kasy Chorych m. Łodzi, pragnąc oczyścić się w oczach opinii publiczności ucieka się do ustalonego przez siebie systemu.

Mianowicie przez ludzi zatrudnionych w

Kasie Chorych, a więc bezpośrednio podległych mu zbiera podpisy na memorjale, który ma usprawiedliwić gospodarkę dr. Bogusławskiego w Rudzie Pabjanickiej.

Między innymi woźny kasowy Teodor Pankowski, na zlecenie dr. B. w godzinach urzędowych odwiedza poszczególnych obywateli Rudy Pabj. i zbiera od nich podpisy na memorjale.

Oburzeni tem do najwyższego obywatela postanowili wobec tego zwołać Sąd publiczny obywatelski, który ma odbyć się w najbliższym czasie, a na którym zajęte ma być przez nich odpowiednie stanowisko i opracowane memorjale skierowane zostaną do odnośnych władz.

## Zrobił niespodziankę.

Zwłoki wisielca pod domem weselnym.

(a) Niezwykły wypadek miał miejsce w wsi Kościerz Doły, pow. Łaskiego. Mieszkaniec tej wsi 24-letni Karol Wilczyk, ubiegał się o rękę córki zamożnego sąsiada Jadwigi Pusińczyk.

Dziewczyna nie przyjęła zaletów rozkochanego w niej Wilczyka i onegdaj odbywał się jej ślub z innym mężczyzną z sąsiedniej wsi.

Wilczyk, nie mogąc pogodzić się z takim stanem rzeczy, postanowił pozbawić się życia

przyczem jednak postanowił również zemścić się na niewiernej.

Wieczorem udał się do ogrodu Rusinczyka i tam powiesił się na drzewie.

Dopiero nad ranem jeden z biesiadników zauważył wisielca i odciął go ze sznura.

Wszelkie zabiegi okazały się zbędne, albowiem Wilczyk nie żył już. Odkrycie wisielca wywołało konsternację i przerwało ucztę weselną.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

## Soireé u znajomych z Brzezińskiej

a) W mieszkaniu znajomych przy ulicy Brzezińskiej 94 w czasie bójki jaka wynikła między pijanymi biesiadnikami zostali pobici 26-letnia Irena Dobięcka zamieszkała przy ulicy Głowackiego 7 i 32-letni Leon Grzyb czyński zamieszkały przy ulicy Aleksandryjskiej 32.

Oboje odnieśli liczne rany tłuczone twarzy głowy i rąk.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz po gotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannych do domu w stani osła bionym i pijanym

## Co się komu podoba

„Gazeta Polska” porusza żywo teraz dykutowane przez prasę zagadnienie „państwa socjalistycznego”, wzgl. jego realizacji przez bolszewizm.

„Teoria socjalistyczna — pisze — załamuje się na sprawach gospodarczych. Gdzieś, na dnie instynktów ludzkich. Nato miast odmówić nie można aparatowi (bolszewickiemu), który próbuje wcielić ją w życie, ani sprężystości, ani odwagi, ani bezwzględności. Polityczne narzędzie jakim

operuje gospodarczy program socjalizmu w Rosji, działa bez zarzutu. Dociera ono do granic możliwości, a nawet kiedy wywiesza białą chorągiew, nie przyznaje się do tego — nazywa to „chwilowym odwrótem” („pieredyszka”). Cofnięciem się do „skoku”.

„Polityczne narzędzie” bolszewizmu... Krwawe GPU tak serdeczną spotkało sympatię na łamach centralnego organu rządu Polskiego.

## Kazał się zawieźć do... prosektorjum

Do stojącej przed domem nr. 53, przy ul. Wilczej w Warszawie, taksówki, wsiadł jakiś młody, przyzwyczajony mężczyzna, który polecił kierowcy wieźć się przez Marszałkowską do prosektorjum na ul. Oczki.

Gdy taksówka mijala ul. Ks. Skorupki, uszu kierowcy dobiegł niepokojący trzask; przyuszczaając, że to pękła opona, szofer obejrzał się i z przerażeniem spostrzegł, że pasażer ma pochyloną głowę, a ze skroni sączy się krew.

Kierowca podjechał do najbliższego posterunkowego PP. nr 1252, który polecił przewieźć desperata do szpitala Dzieciątka Jezus. Lekarz szpitalny stwierdził ranę postrzałową prawej skroni. Wszystkie zabiegi, aby denata utrzymać przy życiu, okazały się bezskuteczne.

Samobójca jest 27-letni handlowiec, Edward Mościcki (Krucza 15). Przyczyna desperackiego kroku narazie nieznana.

## Szwecja jako kraj turystyki

W piątek, dnia 24 bm. wygłoszony został staraniem tutejszego Wice-Konsulatu Szwedzkiego w wypełnionej po brzegi sali Rady Miejskiej odczyt pod tytułem „Szwecja jako kraj turystyki”.

Prelegent p. Karol Gustaw Fellenius ze Sztokholmu, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Polski w Szwecji, wielki przyjaciel Polski, udekorowany przez Rząd nasz orderem komandorskim „Polonia Restituta”, zobrazował na samym wstępie sympatię i prawdziwą przyjaźń Szwedów dla Polski. Przechodząc do właściwego tematu odczytu poinformował prelegent słuchaczy, iż Szwecja jest nie tylko uroczym i pięknym, lecz i najtańszym krajem dla turystów.

Wspaniałe przezrocza i barwne filmy kinematograficzne zilustrowały zebrany nieporównane piękno przyrody i architektury Szwecji.

Sympatycznego prelegenta nagrodziła zebrana publiczność burzliwymi oklaskami.

## Wolne posady

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi komunikuje, że rozporządza następującymi wolnymi miejscami na wyjazd: 1. dla nauczycieli kontraktowych, od których wymagane jest: zawodowe wykształcenie, umiejętność prowadzenia chóru i orkiestry dętej, oraz wszelkie warunki kwalifikujące kandydata na urzędnika państwowego; 2. kierownika ruchu, obznajomionego z wszelkimi pracami wchodzącymi w zakres druków na papierze i blasze, oraz z produkcją opakowań papierowych, kartonowych i blaszanych; 3. kierownika technicznego w dziale budowy narzędzi tłoczonych, który zarazem utrzymuje nadzór w hali maszyn.





**KOGUTEK**  
BÓL GŁOWY

**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Tabletka od Bólu Głowy  
Migreno-Nervosin

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

# Nowy rozkład jazdy

## Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

6,25 do Kolušek z połączeniem do Warszawy  
 7,25 do Kolušek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska  
 8,05 do Andrzejowa  
 8,35 do Kolušek (kursują w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).  
 9,35 do Kolušek (kursujący w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).  
 10,45 do Kolušek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko  
 13,05 do Kolušek  
 14,00 do Kolušek z połączeniem do Warszawy do Skarżyska bezpośredni  
 15,10 do Kolušek, Częstochowy Zabkowiec i Bielska  
 15,40 do Kolušek z połączeniem do Częstochowy  
 16,20 do Kolušek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)  
 16,55 do Kolušek z połączeniem do Katowic  
 18,00 do Kolušek z połączeniem do Warszawy i Krakowa  
 19,20 do Warszawy przez Koluški bezpośredni  
 19,45 do Kolušek  
 20,30 do Kolušek sezonowy, kursujący codziennie do 1. X 1932 r.).  
 21,15 do Kolušek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko  
 22,30 do Kolušek z połączeniem na Kraków i Katowice.

## Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)  
 5,08 z Bielska Zabkowiec, Częstoch. Kolušek  
 6,10 z Kolušek (pociąg roboczy)  
 7,00 z Kolušek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).  
 7,30 Kolušek (pociąg roboczy)

7,50 z Kolušek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r),  
 8,12 z Kolušek  
 8,59 z Andrzejowa  
 9,46 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)  
 12,45 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)  
 15,29 z Kolušek  
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluški).  
 17,15 z Kolušek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).  
 20,10 z Kolušek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)  
 21,25 z Kolušek (święteczny w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.)  
 22,00 z Kolušek (święteczny kursujący IX 1932).  
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni  
 23,18 z Kolušek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11

## Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Kolušek przez Widzew  
 1,25 do Poznania przez Kutno,  
 2,10 do Ostrowia pozn.  
 4,32 do Warszawy  
 6,15 do Ostrowia pozn.  
 7,28 do Warszawy  
 8,05 do Kolušek przez Widzew  
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)  
 9,00 do Kutna  
 9,33 do Ostrowia pozn.  
 10,15 do Głowna  
 12,07 do Poznania przez Kalisz  
 12,38 do Warszawy  
 13,00 do Torunia  
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1 X. 1932 r.)  
 15,20 do Kutna  
 15,30 do Ostrowia pozn.  
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy  
 18,00 do Częstochowy przez Zduńska Wol  
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11, IX. 1932 r.)  
 19,35 do Ostrowia pozn.  
 20,05 do Łowicza  
 20,06 do Lwowa  
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)  
 21,20 do Torunia.  
 22,00 do Poznania przez Kalisz

## Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia  
 1,57 z Warszawy  
 4,13 z Kolušek przez Widzew i Chojay  
 4,20 z Ostrowia  
 5,00 z Poznania przez Kutno  
 7,18 z Poznania przez Kalisz  
 7,25 z Łowicza  
 7,55 z Torunia  
 8,40 z Ostrowia  
 8,52 ze Lwowa przez Widzew  
 9,25 z Warszawy  
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)  
 11,53 z Warszawy i  
 12,24 z Poznania przez Kalisz  
 12,35 z Kutna  
 14,59 z Głowna  
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)  
 17,41 z Ostrowia  
 18,40 z Kolušek od strony Warszawy  
 19,05 z Łowicza  
 19,12 z Częstochowy przez Zduńska Wolę  
 19,40 z Ostrowia  
 19,58 z Kutna  
 21,48 z Warszawy  
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)  
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)  
 22,50 z Torunia

65)

## Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

— To sygnał z dolnych pokoiów. — Odrzekł człowiek ponuro, — zadają silniejsze go prądu.

Ela rzucił się na niego z ochrypłym krzykiem i podniósł rewolwer. Groźba śmierci za błysła w jego oczach.

— Litoś! — dyszał Włoch i, wyciągając rękę, przekreślił długą czerwoną korbę z napisem „niebezpieczeństwo”. Momentalnie wszystkie światła w elektrowni przyćmiły się, a wielkie, wirujące koła zwolniły biegu i stanęły. Jedynie światło dzienne oświetlało teraz budynek Ela, stojąc na platformie przy tablicy ocierał spoconą twarz chustką i dygotał, jak w gorączce.

— Oby tylko w porę! — mruzczał.

Wielka hala maszyn napełniła się teraz detektywami.

— Mieć baczenie na wszystkich ludzi! — komenderował Ela. — Pilnować, żeby nikt nie dotknął tej tablicy. A co do pana, — rzekł do elektrotechnika, — wygląda pan na przyzwyczajonego człowieka, to też dam panu możność zasłużenia nie tylko na wolność, ale nawet na sówitą nagrodę. Jestem funkcjonariuszem policji i przyszedłem dokonać rewizji w tym domu. Mówił pan o dolnych pokojach, czy zna pan do nich drogę?

Człowiek zawahał się na chwilę.

— Winda nie działa, singor, — rzekł, wzruszając ramianami, — teraz, gdy zabramo-

wałem prąd.

— Czy niema innej drogi.

Człowiek zawahał się znowu.

— Są jeszcze schody, singnor, — wyjąkał po chwili. — Jeśli tu chodzi o jakąś zbrodnię, albo jeśli signor Moore okazał się anarchista, ja o niczem nie wiem, przysięgam na Najświętszą Panienkę. Jestem uczciwym Padwańczykiem, nic nie wiem o tych rzeczach, o których wspomina Wasza Dostojeństwo.

Ela skinął głową.

— Chętnie temu wierzę, — odrzekł to nem łagodniejszym, — a teraz, przyjacielu, zapobiegiesz pan wielkiej zbrodni, o ile wskażesz mi pon drogę do tych schodów.

— Jestem do pańskich usług, — odrzekł człowiek bezradnie. — Wzywam wszystkich ludzi na świadków, że starałem się, jak mogłem wypełnić rozkazy, które mi dał padrone.

Wyprowadził detektywa z elektrowni bocznymi drzwiami, wiodącymi na ogród i przeprowadził przez trawnik do głównego gmachu.

Tu, w obmurowaniu wysokiego parteru znajdowały się drzwiczki, które człowiek otworzył, wyjąwszy pęk kluczy z kieszeni. Musiał otworzyć jeszcze dwoje innych drzwi zanim doszli do krętych schodów wiodących w mroczne głębie podziemi Domu Tajemnic.

Ku zdziwieniu Eli, schody były oświetlone. Złakł się, że wbrew jego rozkazom puszczone znow w ruch dynamomaszynę.

Światło płynie z baterji zapasowych, — rzekł człowiek. Wystarczy tego, bo oświetlić cały dom, ale nie wystarczy, by poruszać motory.

Schody wydawały się nieskończone. Ela naliczył osiemdziesiąt siedem stopni, zanim doszli do jakiegoś przedsionka, gdzie wypadło otworzyć drzwi. Detektyw zauważył, że przewodnik jego stosuje tę samą metodę, co on, a mianowicie używa szydła do poruszenia ukrytej sprężyny. Cienkie ostrze, wsunięte do niedostrzegalnego otworu rozwarło tajemniczy Sezam.

Ela stanął w progu. Dwie lampki żarzy

ły się blade, w ich świetle ujrzał postać przywiązaną do fotelu i serce w nim zamarło. Podskoczył naprzód; Farrington dostrzegł go pierwszy.

Odwrócił się z rewolwerem w rękę. Rozległ się ogłuszający huk strzału, potem drugi i trzeci. Ela stał niewzruszony, nietknięty, ale Farrington, chwając się na nogach, chwycił się za róg stołu i osunął się bezwładnie na ziemię. Kula przesłała mu serce.

— Trzymajcie tamtego! — krzyknął Ela i w jednej chwili Fall znalazł się w kajdanach i pod strażą.

KONIEC.



„Chcę... zostać niewolnikiem”

W gazecie wychodzącej w stanie Kentucky ukazało się następujące ogłoszenie, urągające wszelkim humanitarnym zasadom życia współczesnego.

„Poszukuję pana, Jestem silny, zdrow, mam lat 30 i najlepsze świadectwa, lubię pracować, znam się na ślusarce i robocie rolnej. Pragnę sam zaprzedać się w niewolę aby być na czyjśm utrzymaniu.

Doniedawna jadłem bardzo dobrze a więc zachowałem jeszcze sprawność fizyczną.

To ogłoszenie w „Daily Enterprise” wywołało burzę. O cóż, bowiem, walczyły przed 70-ciu laty stany północne ze stanami południowymi, jeżeli nie o zniesienie niewolnictwa?

Naco były sentymentalne opowieści powieściowej cioci Beecher Stow autorki „Chaty wuja Toma”? Czem jest cała kultura Stanów Zjednoczonych, jeżeli dobrowolnie pragnie bezrobotny i głodny człowiek powrócić do niewolnictwa?

Kobięca organizacje Ameryki postanowiły protestować publicznie przeciwko tego rodzaju ogłoszeniom.

Ale kto wie czy coś poradzą?

I kto wie, czy za lat kilka w Ameryce nie będzie można zobaczyć farmy na której zubożony plantator murzyński będzie poganiał biczem białych niewolników?

# Rozmaitości

## ze świata

### Straszne wyznania dusiciela kobiet

Policja miasta Lincu odkryła łańcuch zbrodni dokonanych przez jednego człowieka, które w swej ohydzie mały mają sobie rów. Zbrodniarz nazywa się Franciszek Leitgoeb. Został on aresztowany z powodu dokonanego morderstwa na żonie budowniczego Jankowskiego w następstwie czego wykryło się że popełnił on cały szereg innych ohydnych mordów dzięki którym rywalizuje on ze słynnym opowiadaniem z Duesseldorfu.

Zadziwiający jest cynizm z jakim Leitgoeb opowiada monotonnym głosem o swoim zbrodni. Najmniejszego żalu niemożna było zauważyć na rysach twarzy tego zezwierzęcego człowieka który robił wrażenie jak gdyby był dumny ze swych czynów i z tego że mu się udało w ciągu tak długiego czasu stać się raz za razem katem niewinnych ofiar. Dotychczas przyznał się on do siedmiu morderstw nie jest wykluczone że ma ich więcej na sumieniu.

Leitgoeba zdradził fakt że brakuje mu u lewej ręki palca. Dzięki temu i dzięki zeznaniom licznych osób które widziały podobnego człowieka bez palca u lewej ręki kręcącego się przez pewien czas w pobliżu mieszkania zamordowanej Jankowskiej w Lincu można było go ująć.

Nawiązał on stosunek z Jankowską przed czterema miesiącami odwiedził ją jednak rzadko pod nieobecność męża.

Przed niedawnym czasem znaleziono Jankowską uduszoną przy czym stwierdzono brak kosztowności i pieniędzy.

Dyrekcja policji w Lincu powzięła odrazu podejrzenie że przytrzymywany zbrodniarz musi mieć na sumieniu rozliczne inne morderstwa które zostały dokonane w ostatnich latach wśród tajemniczych okoliczności.

Oto co zeznał Leitgoeb.

Przed 21 laty poznał on w miejscowości Ried 30 letnią, nieznanego nazwiska kobietę która była zajęta handlem naczyniami. Leitgoeb nawiązał z nią stosunek i pewnej nocy udusił ją w jej mieszkaniu poczem zwłoki powiesił na ramie okiennej. Komisja sądowa przyjęła możliwość samobójstwa za prawdopodobną i na tem śledztwo w tej sprawie zakończono. Teraz okazała się cała prawda tego samobójstwa.

W roku 1920-tym przyjechał on do swojej krewnej staruszki do Ansfeld, którą nazywał swoją „babcią”. Nie była wprawdzie jej babką tylko daleką krewną która ofiarne przez szereg lat dopomagała mu finansowo. Otóż tę swoją dobrodziejkę Leitgoeb wówczas zadusił następnie obrabował.

W rok później — trzecia ofiara handlarza owoców 25-letnia Marie Kapelmayer z miejscowości St. Magdalena. Pewnego dnia zwałił on ją do lasu, zarzucił jej swe owijaczki na szyję i zadusił. Rany z zadrapania na ciele ofiary wskazywały że pomiędzy nimi rozegrała się walka. Po dokonaniu czynu zabrał jej 4,000 koron.

Czwartą ofiarą Leitgoeba była przyjaciółka jego młodości Anna Oberleitner. Znaleziono ją w grudniu zeszłego roku w jej własnym domu uduszoną. Wówczas też nie zdolano stwierdzić czy chodzi o morderstwo czy o samobójstwo. Leitgoeb przyznał się teraz że zrabował ofiarze 100 szylingów.

Wkrótce potem dokonał napadu na 21 letnią żonę kramarza Różę Reineseder w Trauleiten która również zadusił we własnym domu i zrabował 2000 szylingów poczem uszedł niespostrzeżony. Napad miał miejsce w baraku podmiejskim który morderca po

swym czynie podpalił tak że zwłoki razem z barakiem spaliły się.

W podobny sposób załatwił się on ze szóstą swą ofiarą Rosalie Danner którą udusił a następnie podpalił łóżko na którym leżała. Pożar ugaszono i przypuszczano wówczas że chodzi o wypadek samobójstwa albo nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Dopiero za siódmym wypadkiem powięła się potworowi noga.

Leitgoeb ma obecnie 53 lata. Prowadzi on życie bardzo niespokojne i oddawał się różnym zawodom. Był już to stolarzem, pomocnikiem rzeźnikiem i agentem. Kilka razy był karany za kradzież i dezercję z wojska. Publiczność usiłowała podczas konwojowania mordercy dokonać na nim lynczu.

### Mściwość wielbłąda

Hindus Dalip Singh był poganiaczem wielbłądów. Między zwierzętami powierzone mu jego pieczy znajdował się wielbłąd z którym jego opiekun był w nieustannej wojnie.

Wyraźnie występowała zarówno u człowieka jak i u wielbłąda wzajemna nienawiść. Zwierzę przy każdej sposobności starało się ukąsić Dalipa on zaś uwiązywał wielbłąda zawsze krótko i nie dawał mu najmniejszej swobody której nie skąpił zresztą innym wielbłądom.

Zwierzę zaczęło po pewnym czasie okazywać tak złośliwe narowy że musiał je Dalip trzymać niemal stale uwiązane na łańcuchu.

Nagle pewnego dnia zmienił się wielbłąd do niepoznania. Skończyło się jak nożem uciął jego złe usposobienie. Stał się najspokojniejszym i najłagodniejszym zwierzęciem łaskawym się niemal pokornie do swego opiekuna. Poganiacz triumfował.

— „Nauczyłem bestję rozumu! Teraz słucha mnie jak pies, ostatnie baty musiały zrobić swoje!”

Taka zmiana skłoniła Dalipa do wybrania się w podróż na tym właśnie wielbłądzie.

Z podróży tej jednak nie dane mu było powrócić. Znaleziono ciało Hindusa strąconego przez wielbłąda obok zaś spoczywało spokojnie zwierzę.

Po dokładnym zbadaniu ciała pogania stwierdzono liczne rany od ukąszeń wielbłąda. Prawdopodobnie wielbłąd w czasie jazdy po mało uczęszczanej pustej wówczas drodze zębami uchwycił swego prześladowcę ze swego grzbietu obalił następnie i poturbował.

O czem myślał potem wielbłąd — nie jesteśmy w stanie poinformować Szan. Czytelników.



## Reklama to potęg

# RESZTKI TOWARÓW LEONHARDA z FABRYKI

na garnitury, kostjumy, płaszcze,  
i ubranka dziecięce — sprzedaje

## EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.





Jedyny letni kino teatr dźwiękowy

**W OGRODZIE**

**D Z I S I**  
1 dni następn

Rewelacyjny przebój  
p. t.

**24 GODZINY**

W roli głów: Clive Brook i Miriam

Nad program: Tygodnik Paramount  
Grotteska kreskowa.

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-iej pp. niedziele i święta o godz. 12-iej w poł

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — To jest banda  
TEATR LETNI: — Hiszpańska mucha  
SCALA — Sposób na kryzys

## KINA

CASINO — Ming Toy  
CAPITOL: — Pod kuratela  
APOLLO — Przedst. zawieszono  
CORSO: Trzej chrześni ojcowie  
CZARY — I Za kratami II Pierwszy pocałunek  
GRAND-KINO — Miłostki księcia pana

LUNA — Zar miłości  
LUDOWY — Tyrania miłości.  
BAJKA — Madame Dubarry  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Anasta-  
zja — dla młodz: — Krwawy żart.  
PALACE — Znak na drzwiach  
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczyni  
RAKIETA: — 24 godziny  
PRZEDWIOSNIE — Roztrzągająca noc  
RESURSA — Policmajster Tagiejew  
SPLENDID: — Ta inna  
ZACHĘTA — Golgota samotnej dziewczyny  
TĘCZA — Kapitan marynarki

## Przez radjo

Łódź, 27 czerwca 1932r.

11,58 Sygnał czasu  
12,05 Program na dzień bież  
12,10 Przegląd prasy polskiej  
12,40 Urz. Kom. P.M.  
12,45 Muzyka lekka  
13,35 Płyty gramofonowe  
15,00 Komunikat gospodarczy  
15,10 Preludja Debussy'ego  
15,30 Chwilka lotnicza  
15,35 Komunikat sportowy  
15,40 Nowości z repertuaru lekkiego  
16,35 Komunikat dla żeglugi  
16,40 Przegląd czasopism kobiecych  
17,00 Muzyka Skandynawska  
18,00 O skarbach w ziemi ukrytych  
18,20 Muzyka taneczna  
19,15 Rozmaitości  
19,35 Prasowy dziennik radiowy  
19,45 Wiadomości bieżące  
19,55 Odczytanie programu na środę  
20,00 Koncert popularny

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 25 czerwca 1932 r.  
Waluty: Dolar St Zjednoczony 8,87,  
Dewizy: Gdańsk 174,65  
Belgia 124,20  
Holandia 360,45  
Londyn 32,25  
Nowy Jork 8,92  
Paryż 35,07,  
Praga 26,38  
Szwajcaria 173,80  
Włochy 45,60  
Czerwoniec 4,40  
Obroty małe, tendencja niejenolita Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo-

wych — 8,99,5 — Rubel złoty 4,80,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,95 Gram czystego złota 5,9244  
Papiery procentowe:  
7 proc. poz. stabilizacyjna 43,88  
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 96,00  
4 proc. poz. inwestycyjną 88,75  
5 proc. poz. konwersyjna 36,00  
6 proc. poz. dolarowa 50,00  
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)  
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 32,75  
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25  
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)  
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25  
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75  
8 proc. L. Z. m. Warszawy 52,50  
8 proc. L. Z. m. Łodzi 52,75  
10 proc. m. Radomia 50,00  
8 proc. L. Z. Kielc 53,00  
8 proc. m. Piotrkowa 38,00  
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 33,37  
Akcje:  
Bank Polski 70,00  
Ostrowiec 22,00  
Spiess 38,00  
Lilpop 10,00  
Tendencja dla pożyczek państwowych i Listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami b. małe

## SKLEP Kazimierz Zielonko Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przykuje pończochy do reperacji.

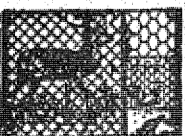


## UWAGA

Z powodu kryzysu ceny znacznie zniżono!

Znane ze swej dobroci obuwie poleca

**ST. GŁUCHAL**  
ANDRZEJA 9. Tel. 23-170



Solidne i tanie są ogrodzenia druciane, płackonki i tkaniny nabyte

w firmie RUDOLF JUNG  
Łódź, Włoczańska 357, telefon 12-97.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, — AL. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pejnalność. detalicznie sprzedz żelówek trwlych na wodę

## Pięgi

żółte plamy, opaleniznę, liszaje, pryszczki wagi i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność

## Krem „ADA”

Cena słoika zł. 2 — do nabycia w aptekach składach aptecznych i perfumerjach.



# Sandałki

wszelkiego rodzaju

męskie, damskie i dziecięce od zł. 2.50

białe, TENISOWE od zł. 2.—  
sandalety na kauczuku damskie " " 3,90  
Skorochody " męskie " " 10,00

## Płaszczki nieprzemakalne

Damskie jedwabne (najmodn. kolory) zł. 18, 25, 29, 31—  
Damskie jedwabne z małymi telerami od zł. 8.—  
męskie wszelkiego rodzaju " " 8.—  
Uczniowskie " " 7.—  
Kurtki (szoferskie, lotnicze) " " 12.—  
Czapki (helmy) kąpielowe " " 1,50  
Pantofle kąpielowe " " 2,00

poleca Hurt-Detail

## M. FANTULIS

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)  
tel. 161-96.

IIIja: Główna 52, róg Kilińskiego, telefon 216-35

# KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Hymn wielkiej miłości i walki o prawdziwe szczęście p. t.

## „RAPSODJA RUMUNSKA”

Wzruszający dramat trzech serc, rozgrywający się na tle przepięknych pól i łąk pełnej uroku ziemi Rumuńskiej

w rolach głównych

M. ALBINI, M. MALIKOW, W. FUETTER, M. GERTH, I. P. VOSS

UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program **Przedziwne kłamstwo N. Pietrowny**

## Orkiestra pod dykcją P. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

## Czy choroby płucne są uleczalne?

W przypadku astmy, kataru szczytów płuc, chronicznym kaszlu, leśgmat, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpieni. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

## Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. Rz. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 r. wreszcie na opinii Komisji do Ustalenia Cen wyrażonej na posiedz. w dniu 16 czerwca 1932 roku, — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 630 z dnia 27 czerwca 1932 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

### Na mięso wieprzewe i wyroby masarskie za 1 klg. w detalu:

1. wieprzowina	zł 1,26	7. kiełbasa krajan.	zł. 2,16
2. słonina	" 2,07	8. serdelowa	" 2,16
3. sadło	" 2,07	9. pasztetowa	" 2,83
4. boczek sur. wędz.	" 2,34	10. podgardlana	" 1,26
5. salceson	" 2,16	11. czarna	" 1,26
6. szmalce	" 2,64	12. kaszanka	" 0,90

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni zadania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Łódź, dnia 27 czerwca 1932 roku

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) Stanisław Rapalski.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo-netek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niżonych do połowy. Lichawski, Juljusza 4. Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

SIERCHA TADEUSZ zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź.

MASZYNĘ SINGERA benkową sprzedam tanio Ogrodowa 28, wejście w bramie na lewo m. 16.

SKLEP w dobrym punkcie przy domach Pracowników Umysłowych z liczną klientelą, zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Nowo-Pabjanicka 39, sklep spożywczy.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu

RAFAŁOWKA. W pobliżu bud. Sanatorium d-ra Wojnowskiego do wynajęcia letniska 1 no i 2-u pokojowe w nowych domkach. Na miejscu nowe pensjonaty z całodziennym wykwiutnem utrzymaniem po cenie najniższej. Informacje udziela tel 211-40 Piotrkowska 55, m. 15.

NADLER Traugott zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

LETNISKO mieszkanie jedno i dwu pokojowe umeblowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrow. lesist. Blizsza wiadomość ul. Andrzeja 3 up K. Bogusławskiego.

GŁUCHOTA, szum, ciekniecie uszu uleczalne. Zadzacie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

SPRZEDAM, łózka, kredens, stół rozsuwany, samowar, filtr. Wiadomość Juljusza 4 m. 8.

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano — 7.30 po poł.

SKLEP do odstąpienia tanio ul. 6-go Sierpnia 44, — (gospodarz).

2 POKOJE z kuchnią do odnajęcia Nawrot 72 mieszkania 14.

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości — miasto powiatowe Kutno, punkt centralny przy rynku i dwóch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie dekretywie dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne. Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

## HUMOR-TO ZDROVVIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

# „ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA: Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROZCZNA (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Redaktor odp. Michał Jesio, Wydawca B. Kowalski.

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego Al. Kosciuszki 41